

BOŻENNA JASIŃSKA

ur. 1948; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska, Stanisław Jasiński, organizacje pszczelarskie, Lubelska Izba Rolnicza, spółdzielnia "Apis"

Aresztowanie Stanisława Jasińskiego

W 1925 roku powstała pierwsza organizacja pszczelarska na terenie Lublina – Okręgowe Towarzystwo Pszczelnicze w Lublinie. I oni z reformy rolnej, z majątku Wrotków dostali przydział ziemi, kawałeczek ziemi. Zakończyli działalność, bo nie było na to funduszy, ale ta ziemia pszczelarzy była. I pszczelarze zbierali na olbrzymi kombinat, chcieli stworzyć kombinat i mieli duże finanse w trzodzie. W 1939 roku wojna ich zaskoczyła. Ojciec zrezygnował z tych władz takich głównych, został tylko tu, gdzie był interes pszczelarzy. Ojciec zorientował się, jak to będzie działało, jak to będzie funkcjonowało wszystko. Powiedział: „Panie komisarzu, ja nie znam niemieckiego, proszę tutaj tłumaczkę” – po to, żeby mieć oddech na to, jak Niemcy rozmawiali, żeby wiedział, jak rozmawiać, prawda, mieć chwilę dla siebie, moment, żeby móc zareagować tak a nie inaczej. I naraz ojciec słyszy, że jest takie niemieckie zarządzenie, że majątek Polaków z zrzeczeń, stowarzyszeń wszystkie banki mają przekazać do banku centralnego, generalnego, do Krakowa. I też te, oczywiście pieniądze tych pszczelarzy nazbierane na kombinat. Więc słyszy ojciec te rozmowy, w ciągu trzech dni znalazł kamienicę, którą można kupić. Załatwił notariusza, pojechał z drugim swoim współpracownikiem, Janem Marczakiem, do Warszawy. Tam zrobili kupno-sprzedaż i po prostu za kasę kupili kamienicę przy Hipotecznej 3. Jak kupili, to trochę tam trwało, zanim się Niemcy zorientowali, że kasy nie ma i nie mają co wysłać, natomiast jest akt notarialny kamienicy. No, ojciec wylądował na Gestapo. W pamiętniku ojciec opisuje, jak go aresztowali. W naszym domu rodzinnym, na Poczekajce. Ojciec spał na piętrze z mamą i z moją starszą siostrą, w drugim pokoju był pan Antoni Demianowicz z żoną Zofią i z córeczką Marysią. I ojciec opisuje, że stoi w oknie, na piętrze i widzi, jak Niemcy otaczają dom i zastanawia się, co zrobić, czy przypadkiem nie ma na posesji partyzantów, bo przychodzili, w domu u nas też byli ukrywani, tam taki był szpital partyzancki. Tam była pewna pomoc dla

nich na naszej posesji. I on zastanawia się, co robić, modli się, żeby tylko jego wzięli, żeby po prostu tylko ojciec zginął. Akurat dobrze, że nie było pięciu czy dziesięciu, ale był jeden partyzant. Właściwie wchodził na posesję. Był ubrany i miał dwa dowody. Od razu został zlikwidowany. Niemcy zabrali ojca i Demianowicza. Chyba wyprosił ojciec to. Często można było wykupić. I ten Szmidt był taki. Był Austriakiem, taki był ludzki, o tak można powiedzieć. Bo przecież nie wszyscy Niemcy byli, prawda, tacy, no. Więc wykupili ojca i Demiana, bo pan profesor Antoni Demianowicz taką miał ksywę, tak się mówiło o nim – Demian. Tak jak Pajda od Mikołaj Pajdowski. Więc wykupiono, no. Moja mama była tą, która załatwiała tą sprawę, to też był jej charakter. Kiedyś to była taka moda, że mężczyźni kupowali biżuterię, prawda, no perły. Teraz nie ma już takiego zwyczaju. W każdym razie na jakieś rocznice i tak dalej, była ta biżuteria, więc moja mama miała trochę biżuterii. I mówi do komisarza: „Albo ja będę bogatą wdową, albo pan pomoże mi to...”. Natomiast ta rozmowa była taka też i odważna. Mama mówi: „No nie wiem, co to za pana władze”. I uświadomiła mu co? Że jak ojciec zginie, prawda, rozstrzelają ojca i Demiana, to po prostu będą musieli napisać raport dlaczego. I wtedy będzie musiał wykazać się, że wykpił go Polak, prawda, oszukał. I on tak zrobił, że udało się ojca wyciągnąć, z tym że Niemcy zlikwidowali spółdzielnię Związek Pszczelarzy, zrobili spółdzielnię handlowo-przetwórczą. Nazwali „Apis” i dali swoich ludzi, natomiast ojcu pozwolili działać. No i panu Marczakowi pozwolili zostać w Lubelskiej Izbie Rolniczej jako inspektorowi.

Data i miejsce nagrania	2016-05-31, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Weronika Witosław
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"